

# W naszej szkole

Biuletyn dla Rodziców

16 listopada - grudzień 2009

ROK SZKOLNY 2009/2010

nr 3 (84)

## w numerze m.in.:

- ponad 26 tysięcy zł. w „Mikołajkach dla Konrada”
- sukcesy teatralne i sportowe naszych uczniów
- nagroda za recytację własnego wiersza

## Wydarzenia

Najważniejszym wydarzeniem ostatnich dni stały się mikołajki. Nasza akcja odbywa się już po raz piąty. Tym razem charytatywnie pracowaliśmy dla Konrada z Otrębus, który ma porażenie mózgowe i inne schorzenia nie pozwalające mu chodzić i mówić.

To, co się działo w tych dwóch dniach naszej akcji, opisali uczestnicy kółka dziennikarskiego:



## Mikołajki dla Konrada

6 i 07.12.2009 w naszej szkole odbyła się akcja: „Mikołajki dla Konrada”. Wszystkie klasy z przyjemnością przyłączyły się do pomocy. Każda z nich robiła następujące rzeczy: Klasa 4 pokazała nam spektakl pt. „Ostatnia podróż”; klasa 5 otworzyła kawiarenkę na Lipowej i przedstawiła spektakl „Smok Kuba”; klasa 6 otworzyła Las Palmas – salon gier; klasa 1 gimnazjum zorganizowała widowisko, sprzedawała bilety, i zajmowała się loterią; klasa 2 gimnazjum otworzyła herbaciarnię i salon gier komputerowych.

Moja klasa (piąta) zebrała ok. 1 350 zł. Wieczorem była aukcja. Licytowano najróżniejsze przedmioty. Ja wraz z mamą wylicytowałyśmy konfitury i myszkę komputerową. upiliśmy również lampę. Razem zebrano ponad 26 000 zł.

To było siódmego, natomiast dzień wcześniej... odbył się koncert „Musicale i nie tylko”!!!

Tam również licytowano różne rzeczy. Najdrożej sprzedano witrażowy krzyż autorstwa Agnieszki Witaszek. Sprzedano go za 1 400 zł!!!

Ada Gąssowska kl. 5



Szkoła św. Teresy i Gimnazjum św. Hieronima w Podkowie Leśnej zapraszają na

## Musicale... i nie tylko!

niedziela, 6 grudnia, g.17.30  
Miejski Ośrodek Kultury w Podkowie Leśnej

W programie:  
standardy muzyki rozrywkowej - Aleksandra Trzczyńska  
wspomni koncertów - Adam Bonczak  
skrzypki perkusja basen i trąbka - zespół „JĘDRY NIEMOŚĆ”  
na fortepiano skomponuje Hanna Zdobych

Dochód z koncertu jest przeznaczony dla chorego Konrada w ramach akcji:

### MIKOŁAJKI DLA KONRADA

Bilety w cenie 10 zł do nabycia w sekretariacie szkoły przy ul. Młodziejowskiej 44 w Podkowie Leśnej 8 302 727 01 88 lub przed koncertem.

Szczegóły akcji charytatywnej na [www.szkolakik.strona.pl](http://www.szkolakik.strona.pl)

# MIKOŁAJKI DLA KONDRADA

Dnia 7 XII 2009r. odbyły się „Mikołajki dla Konrada” (chłopca z porażeniem mózgowym). Nasza klasa (V) sprzedawała w „małej szkole” ciasta i ciasteczka, świeżo wyciskane soki, hot-dogi, galaretki i biżuterie. Najpierw weszła klasa I i O, a następnie II i III

klasa. Ja z Kubą sprzedawaliśmy „KINDER NIESPODZIANKI” i ciasto jogurtowe, które nie wyglądało najlepiej i dzieci nie chciały go kupować. O godzinie 10.00 poszliśmy do MOK-u, a ok. godz. 12.00 przyszliśmy znów do „małej szkoły” i znów sprzedawaliśmy.

Razem nasza klasa zebrała 1371 zł. i 46 gr. Mam nadzieję, że te pieniądze pomogą.

**ŻYCZE WSZYSTKIM WESOŁYCH ŚWIĄT!!!!**

Jaś Łusakowski

## Jak nam poszły mikołajki

Na naszych mikołajkach odbył się Konkurs Talentów, gdzie zadebiutowało kilkoro uczniów. Dużo rzeczy do kupienia na kramach klas, sporo talentów, loteria oraz satysfakcja z pomocy potrzebującym uczyniło mikołajki udanymi.

Dla Konrada nasza szkoła łącznie zbierała ponad 26 tys.

**Maciek Przybyłowski**

\*\*\*

Mikołajki rozpoczęły się o godzinie 8.00. Nasza klasa spotkała się w małej szkole. Sprzedawaliśmy różne produkty, np.: ciasteczka, hot-dogi, kolczyki, ciasta. O 9.30 poszliśmy do MOK-u, żeby przedstawić spektakl pod tytułem „Smok Kuba”. Gdy skończyliśmy przedstawiać, obejrzelśmy trochę młodych talentów, wystąpili m.in.: Zosia Włodarczyk, Mati. Potem wróciliśmy do małej szkoły. I dalej sprzedawaliśmy. Po sprzedaży można było iść do domu. Uzbieraliśmy ponad 26 tysięcy, a na gazetce [którą przygotowało i sprzedawało kółko dziennikarskie - przyp. red.] zbieraliśmy 120 zł. Wieczorem był jeszcze musical. Klasa 5 zebrała 1374.

Ignacy Majewski

## mikołajki

6 i 7 grudnia 2009 roku odbyły się szkolne „Mikołajki dla Konrada”. Zebraliśmy ponad 26 tys. zł. Moja klasa zebrała ponad 1300 zł. 7 grudnia o 12:00 odbyła się loteria, a o 20:00 - aukcja darów dzieci, rodziców i gminy Brwinów. Można było wylicytować bardzo fajne rzeczy.

Tymek Haman

\*\*\*

Dnia 06.12.2009r. w szkole odbyły się „Mikołajki dla Konrada”. W tym roku nasza klasa (tak jak w poprzednim) poszła do małej szkoły, by tam sprzedawać swój towar. Ja z kolegą Antkiem sprzedawaliśmy soki świeżo wyciskane. W gazetce mikołajkowej zrobiliśmy reklamę. Hasło reklamowe brzmiało tak:

**„Świeże soki. Zdrowe picie. Wypij, by ułatwić Konradowi życie”.**

Oprócz tego w niektórych egzemplarzach umieściliśmy bony zniżkowe -50%, dzięki czemu mieliśmy więcej klientów. Nieźle się zmachałem, bo większość klientów chciała sok pomarańczowy, który trudniej wycisnąć. Po skończeniu tej sprzedaży udaliśmy się do MOK-u, gdzie odbywał się koncert młodych talentów oraz przedstawienia naszej i kilku innych klas. Po pierwszej części koncertu talentów wracając do swych miejsc pracy zahaczyliśmy o loterię. Większość klasy kupowała losy, ale ja się do niej nie zaliczam. Ja i Antek zarobiliśmy ok. 180 zł, moja klasa ok. 1360 zł, a cała szkoła 26000 zł. O godz. 14:00 poszliśmy do domu, a wieczorem odbyła się licytacja (druga, bo pierwsza była w niedzielę).

Najbardziej podobał mi się koncert młodych talentów, bo większość występów była śmieszna. Niestety, nie byłem na drugiej części przedstawień i przegapiłem występ mojego brata. Śpiewał on piosenkę pt. „Yesterday”.

Kubuś Witaszek

## SUKCESY TEATRU Z PIWNICY

Teatr z Piwnicy, czyli grupa teatralna ze naszej szkoły podstawowej, przygotowała na koniec roku przedstawienie pt. „Smok Kuba”. Powstało ono na podstawie słuchowiska Teatru A z Gliwic.

Spektakl opowiada historię pewnego bardzo grzecznego smoka, który lubił zbierać kwiatki, puszczać latawce i bawić się z baranami. Nie podobało się to jego rodzicom oraz wszystkim mieszkańcom królestwa. Księżniczki postanowiły przeprowadzić dla smoka kurs straszenia, ale ostatecznie nic z tego wyszło – bohater nie przestraszyłby nawet muchy. Pojawienie się potwora Brum Bruma przyniosło zupełnie nieoczekiwane zakończenie tej opowieści.

Oto obsada naszego przedstawienia: Smok Kuba – Jakub Witaszek; Mama Smoka – Elżbieta Gaworska; Tata Smoka – Antoni Arendarski; Księżniczka Gryzelda – Klaudia Bukato; Księżniczka Brygida – Joanna Świąćka; Doktor Paj-Chi-Wo – Michał Mróz, Rafał Studziński; Dwórki – Aleksandra Jarzyna, Magdalena Metrycka, Marta Pietraszewska, Martyna Semkło, Zofia Włodarczyk; Barany – Aleksandra Jarzyna, Zofia Włodarczyk; Posłańcy – Ignacy Majewski, Kacper Motrenko; Potwór Brum Brum – Tymoteusz Haman; Narratorzy - Dominika Bołbot, Jan Łusakowski.

19 listopada Mały Teatr z Piwnicy wziął udział w **Powiatowym Przeglądzie Przedstawień Szkolnych i Przedszkolnych, w którym zdobył główną nagrodę** [przebieg odbywał się w Żółwinie – przyp. red.]. Grupa dostała się również do finału Warszawskiego Festiwalu Teatralnego Młodych, organizowanego przez Stołeczne Centrum Kultury Edukacyjnej.

24 listopada dzieci zagrały na deskach Starej Prochowni. Dwa dni później ogłoszono wyniki. **Mały Teatr z Piwnicy otrzymał Srebrnego Ikarą oraz bardzo wartościową nagrodę rzeczową - mikrofon bezprzewodowy.**

„ Jak swój niewątpliwy sukces odczytali,  
a potem opisali sami uczestnicy? ”



satisfakcją, otrzymaliśmy Srebrnego Ikarę, jeden dyplom dla nas, drugi dla pani Justyny, a także przenośny mikrofon. Już niedługo znowu będziemy występować. I może zdobędziemy kolejne osiągnięcia?

*Magda Metrycka, klasa 5*

## Trochę o przedstawieniu „Smok Kuba”

W czwartek 24.11.2009 r. my jako kółko teatralne pojechaliśmy do teatru Stara Prochownia na festiwal teatralny. (Byliśmy po przeglądzie w Żółwinie, gdzie zajęliśmy 1 miejsce, więc mieliśmy duże szanse. ☺)

Podróż do Warszawy minęła szybko. Na miejscu przebraliśmy się i nawet nie zauważyliśmy, a była już nasza kolej przedstawienia. Wszystko odbyło się tak, jak miało być. Było parę pomyłek, ale nikt tego nie zauważył. Jestem dumna z siebie i całego kółka teatralnego.

Gratuluje pani Justynie, że ma taką zdolną grupę (oczywiście chodzi o nas ☺).

*Martyna Semkło, klasa 5*

## Sprawozdanie z wręczenia nagród

Był to bardzo uroczysty dzień dla dzieci z województwa mazowieckiego, które brały udział w konkursie teatryków szkolnych. Nasze kółko teatralne o nazwie „Mały Teatr z Piwnicy” wystawiło przedstawienie pod tytułem „Smok Kuba” dnia 24 listopada 2009 r. Razem ruszyliśmy do teatru Stara Prochownia, gdzie wystawiliśmy to przedstawienie. Jechaliśmy kolejką, metrem i po drodze zwiedzaliśmy piękne zakątki Warszawy. W teatrze czekały już inne grupy teatralne. Nasze przedstawienie zakończyła burza oklasków. Teraz tylko musieliśmy cierpliwie czekać na wyniki konkursu. Dwa dni później rano mój tata zabrał panią Justynę, mnie, Kubusia i Klaudię i pojechaliśmy do teatru Stara Prochownia na rozdanie nagród. Nie spodziewaliśmy się żadnej nagrody, gdyż konkurencja była bardzo duża. Jakie było nasze zdziwienie, kiedy ogłoszono: „Zdobywcą drugiego miejsca oraz nagrody Srebrnego Ikarą jest <<Mały Teatr z Piwnicy>> z Podkowy Leśnej”!!! Szaleliśmy z radości!!! Nasza praca i wiele prób, a przede wszystkim nasze zdolności zostały nagrodzone.

*Asia Świąćka, klasa 5*



Ostatnie poprawki w garderobie...



Próba na „prawdziwej” scenie



Ostatnie wskazówki reżyserskie



Jurorzy wcale nie tacy groźni...



Fragment występu



Teraz można się uklonić!...

## NAGRODZONY WIERSZ I RECYTACJA

Kilkoro naszych uczniów wzięło udział w Konkursie Recytacji Własnego Wiersza, organizowanym przez MOK w Podkowie Leśnej. Do II etapu zakwalifikowały się trzy osoby: Klaudia Bukato ze szkoły podstawowej z wierszem pt. „Czas”, Adam Biedulski z „Listem Romea” oraz Zofia Rawa z utworem satyrycznym, zatytułowanym „Warszawa, wrzesień 2009, Chmielna”. Finał konkursu odbył się w sobotę 28 listopada. **Adam Biedulski zdobył I miejsce w kategorii gimnazjalnej, natomiast Zofia Rawa otrzymała specjalne wyróżnienie.** Uczniów przygotowywała p. Justyna Głuszko.

### *List Romea*

Benvolio drogi!  
Choć mnie osąd srogi  
Wygnał poza domu progi,  
Tutaj aż, w Mantui niegościnnie strony,  
Będę czasem listy pisał do Werony.

Byłeś mi i jesteś, mam nadzieję,  
Bratnią duszą oraz przyjacielem.  
Proszę więc, przeczytaj list do końca  
I wyślij odpowiedź w ciągu miesiąca.

Zabiłem Tybalta – to wiadomo przecie,  
Lecz smucę się z tej samej przyczyny,  
Gdyż, czego jeszcze nie wiecie,  
Byliśmy obaj z tej samej rodziny.

Powiem, że w przeddzień tego zdarzenia,  
W ciemnej i cichej klasztornej kaplicy,  
Spełniły się wszystkie moje marzenia –  
Rodziną stali się przeciwnicy.

Julia Capuletti, anioł mój jedyny,  
Ze mną miała wtedy zaślubiny,  
I choć chwila piękna, to zwaśnione rody  
Do nowej już się palą niezgody.

Daremne jest dalsze opowiadanie,  
Widziałeś mój sąd i moje wygnanie.  
Słowami ostatniego wersetu,  
Proszę Benvolio, dochowaj sekretu.

*Adam Biedulski*

### *Warszawa, wrzesień 2009, Chmielna*

Chmielna w Warszawie to Olimp tłumów,  
Kto nań nie wejdzie, precz od kołtunów.

Gdy nie masz czeszek ani conversa,  
toś człek nędzny i vice versa.  
Ralph Lauren albo Hilf Tommy  
to nie są marki dla wszelkich gamoni.  
Chanel, Gucci i inne marki  
To nie są ciuchy dla twojej lalki.

W największą słotę, w największy wiatr  
Louis Vitton podbija świat.  
Szczęście rozsiewa na naszych twarzach,  
które widnieją na twoich witrażach.  
Na ulicy chwały i wielkiego męstwa  
Buty skórzane gwarancją zwycięstwa.

Zwycięstwo nasze jest niesłychane,  
Gdy nas prowadzą perfumy różane,  
Zapachem swoim nas owiewając,  
Szczęście i wielkość nam zapewniając.

Yeves Saint Laurent symbolem naszym.  
Na futra i torby nie żal nam kasy.  
By żyć wśród szczęścia i chwały wielkiej,  
na Chmielnej szukamy zabawy wszelkiej.

Więc Tobie, Chmielna, piejemy peany.  
Bo los innych, tak dobrze nam znany,  
Przykład nam daje, czego nie robić,  
Gdy już możemy twe progi zdobić.  
Bo nas nie brzydzą błyskotki i róże,  
To wszystko leży w tego życia naturze.

*Zosia Rawa*

**na sportowo**

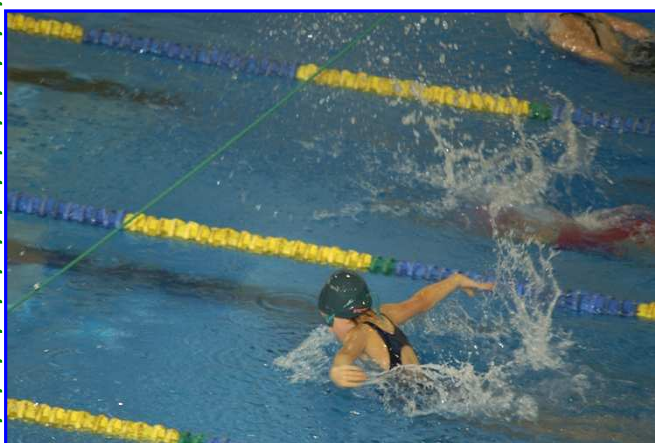
W niedzielę 29 listopada w Puławach odbyły się doroczne zawody pływackie „Puchar Sprintu”. Puławski Puchar Sprintu rozgrywany jest od 25 lat. Tym razem uczestniczyło w nim ponad 300 zawodników i zawodniczek z 23 klubów z województw lubelskiego, świętokrzyskiego, podlaskiego, kujawsko-mazurskiego i mazowieckiego.

Zuzia brała udział w trzech konkurencjach i w każdej z nich znacząco poprawiła swoje rezultaty w stosunku do tych osiągniętych w październiku w Bielsku Podlaskim oraz we wrześniu w Józefowie. Zuzia zajęła trzecie miejsce w biegu na 50 m stylem klasycznym z czasem 0:52:55 (poprzedni czas 0:54:71), drugie miejsce w biegu na 100 m stylem zmiennym z czasem 1:43:10 (poprzedni czas 1:51:60) oraz pierwsze miejsce w biegu na 50 m stylem grzbietowym z czasem 0:45:69 (poprzedni czas 0:52:98).

Zgodnie z formułą Pucharu Sprintu nagradzani są nie zwycięzcy poszczególnych konkurencji, ale zawodnicy o najwyższych notach w klasyfikacji generalnej zawodów. Wśród dziewczynek dziewięcioletnich, w klasyfikacji generalnej Zuzia uplasowała się na trzeciej pozycji.

*p. Monika Brzózka*

Na zdjęciach Zuzia płynie na torze numer 3



### **TURNIEJ PIŁKARSKI**

Dnia 6 grudnia odbył się turniej Piłki Nożnej na hali w Wojskowej Akademii Technicznej. Nasza szkoła wystawiła ośmioosobową reprezentację: Jeremi Miller, Jan Retelewski, Kacper Motrenko, Adam Kochański (klasa 6) Jan Łusakowski, Kuba Budziło(klasa 5) Jerzy Żółtowski i Tymon Miller (klasa 4). Graliśmy trzy mecze, wszystkie wygramy:

#### **mecz z drużyną ProFuturo:**

bramki: 5:3 (Janek Retelewski (2) Adam Kochański (2) Kuba Budziło (1) ). Mecz był dla nas bardzo trudny. Już na samym początku przegrywaliśmy 3:0 jednak potem nasza drużyna przebudziła się i było już tylko lepiej i lepiej.

#### **mecz z drużyną FC Inter:**

bramki: 2:1 (Kuba Budziło(2)). Mimo wszystko, chyba najtrudniejszy mecz. Szybko wyszliśmy na dwubramkowe prowadzenie. potem przeciwnikowi udało się strzelić nam gola. I zrobił się bardzo brzydki mecz, "kopania" w środku boiska. Pomimo trudności udało nam się utrzymać wynik do końca.

#### **mecz z drużyną Klubu Sportowego Szkoły Sióstr Niepokalanek "Ursynów Warszawa"**

bramki: 4:1 (Janek Retelewski(1) Jeremi Miller(1) Kuba Budziło(1) Adam Kochański(1) )

Mecz z teoretycznie najgroźniejszym rywalem, jednak pod wpływem motywacji poradziłyśmy sobie świetnie. Cały czas kontrolowaliśmy grę, od czasu do czasu przeciwnik wypadł na naszą połowę i było groźnie, jednak tylko przez chwilę. Pod koniec meczu rywalowi udało się strzelić gola.

*Jan Retelewski*



W niedzielę, 6 grudnia, drużyna św. Teresy pojechała na turniej piłki halowej szkół prywatnych. Wyjechaliśmy z Podkowy Leśnej około 11.00, na miejscu byliśmy o 12.30. Ledwie zdążyliśmy się przebrać, a już musieliśmy grać pierwszy mecz z Pro-Futuro, gospodarzami turnieju. Pro-Futuro, zwycięzcy zeszłorocznego turnieju, dotychczas wygrywali wszystko. Dotychczas, bo rozwaliliśmy ich 5:3! W drugim meczu, po dwudziestominutowej przerwie zwyciężyliśmy FC Inter (reprezentację szkoły amerykańskiej) 2:1. To był też spory wysiłek. Trzeci mecz, chyba najtrudniejszy, z KSSSNUW II wygramyśmy 4:1. Tym większy sukces, jeśli wziąć pod uwagę, że swoje poprzednie mecze KSSSNUW II wygrało 9:0 i 10:0. A z nami, walcząc o życie (tj. o pierwsze miejsce w grupie), nie dali rady. I tak, drużyna w składzie: Jeremi Miller, Adam Kochański, Jan Retelewski, Kacper Motrenko, Jan Łusakowski, Kuba Budziło, Jerzy Żółtowski i piszący te słowa Tymon Miller, pod światłym przywództwem naszego trenera Pana Artura wyszła z grupy i awansowała do dalszej fazy turnieju.

*Tymek Miller*

# CO W KLASACH PISZCZY?

## KLASA 0

- ☞ Na początku grudnia pracowaliśmy pod hasłem „I ty możesz zostać świętym Mikołajem”. Włączyliśmy się w przygotowania do „Mikołajek dla Konrada”. Każdy z nas przygotowywał upominki na kiermasz, które chętnie kupili rodzice.
- ☞ 8 grudnia byliśmy na lekcji muzealnej w Muzeum Narodowym pod tytułem *Zwyczajne bożonarodzeniowe*. Poznaliśmy legendę o świętym Mikołaju przedstawioną w obrazach i rzeźbach.
- ☞ Trwają przygotowania do świąt. Intensywnie pracujemy nad jasełkami. Samo przedstawienie odbyło się 17 grudnia, a obejrzeli je nasi rodzice i koledzy z klasy 1. Pan Paweł Król zrobił dokumentację fotograficzną naszych jasełek. Każde z nas dostało zdjęcie z życzeniami od wszystkich. To było bardzo mile!
- ☞ Kultuwujemy tradycję wysyłania kartek świątecznych. Własnoręcznie wykonaliśmy kartki, które wysłaliśmy potem do rodziców, przy okazji ucząc się adresu i poznając „drogę listu”.
- ☞ 18 grudnia z inicjatywy pani Doroty Król wykonywaliśmy pierniczki i ozdoby choinkowe z masy solnej.

## KLASA 1

- ☞ Podczas mikołajek nasza klasa zaangażowała się w część artystyczną. Pokazaliśmy naszą inscenizację *Byczka Fernando*. Sprzedawaliśmy też książkę-śpiewnik z kolędami, wydrukowaną przez rodziców Wiki, a ozdobioną przez dzieci – oraz świeczniki z gliny.
- ☞ 15 grudnia byliśmy na lekcji muzealnej połączonej z przedstawieniem *Lampa Alladyna*. Perskie i kaukaskie kobierce i dywany, które wisiały na ścianach i leżały wyeksponowane na podestach, były ilustracją lekcji o starożytnych ludach Bliskiego Wschodu, o sposobach tkania dywanów i innych egzotycznych ciekawostkach.

## KLASA 4

### mikołajki

- ☞ W tym roku 6 i 7 grudnia odbyły się mikołajki. Zbieraliśmy pieniądze dla chorego Konrada. W niedzielę odbył się koncert chóru pana Michała. W tym roku nasza klasa urządziła kawiarenkę, w której zebraliśmy 315 zł. Sprzedawaliśmy różne słodycze, napoje i tosty, no i... komiksy.

Na koncercie młodych talentów wystąpiło wiele dzieci z różnymi talentami, np. akrobatyka, tańce, śpiewy itp. Wszystkim bardzo się podobało.

Jeden los na loterię kosztował 5 zł. W tym roku były bardzo fajne fanty, więc loteria zebrała dużo pieniędzy. Po loterii wszyscy wrócili na swoje stanowiska pracy i znowu zaczęliśmy sprzedawać. Wieczorem był koncert II gimnazjum, był bardzo ładny, poza tym, że wszystkie piosenki były o miłości. Później po koncercie była bardzo udana aukcja. Były rzeczy od luster do książek.

Razem zebraliśmy 26 tysięcy złotych, to bardzo dużo. Z tego powodu byliśmy bardzo szczęśliwi.

(*Tymon Miller, Hania Koprowska, Natalia Walewska, Jerzyk Żółtowski, Julian Machowski*)

### wyjazd do teatru

- ☞ 15 grudnia, razem z 6 i 5 klasą pojechaliśmy do Teatru Polskiego na *Pastorałkę* Schillera. Wyjechaliśmy po dwóch lekcjach (jechałmy około półtorej godziny). Miło spędziliśmy czas po drodze. Gdy dojechaliśmy na miejsce, mieliśmy zamiar zwiedzić kościół św. Krzyża, lecz niestety był zamknięty z powodu remontu. Z tego powodu byliśmy w teatrze 20 minut przed rozpoczęciem spektaklu. Cały spektakl bardzo nam się podobał, ale było kilka drobnych niedociągnięć, np. Król- Murzyn miał białe ręce, a twarz czarną.

W czasie przerwy postanowiliśmy iść do bufetu, lecz niestety kolejka była „kilometrowa” ☹! Wracając przez zakorkowaną Warszawę, przyjechaliśmy około godziny 16.00. Miło spędziliśmy ten czas.

(*Aga, Kocia, Greta, Agnieszka, Gaba*)

- ☞ Dnia 15 grudnia 2009 roku klasy 4, 5 i 6 wyjechały do Teatru Polskiego. Wyjazd był o godz. 10.00, po 2 lekcji. Na przedzie autokaru siedzieli ci z chorobą lokomocyjną, później kl. 4, potem 5, a na końcu 6. Jechaliśmy ok. 1 h 30 min. Jak dojechaliśmy, to dostaliśmy bilety, gdzie było napisane, o której godzinie jest spektakl, którzy rząd i miejsce.

Przedstawienie zaczęło się o 12.00. W teatrze było ciekawie, ale pani Hania ciągle zwracała nam uwagę, bo gadaliśmy, np. o Murzynie, który miał czarną głowę i białe ręce, albo ośle, który wyglądał, jakby mu ścięli głowę i nadziali na patyk. Tylko szopka była nudna, bo pokazywali ją cztery razy.

W połowie przedstawienie była przerwa. Niestety w teatrze na sali nie można jeść i trzeba było wyjść na zimny hol. W kawiarence było bardzo drogo: małe chipsy kosztowały 2,50 zł.

Spektakl skończył się o 14.20. Jak wracaliśmy, były straszne korki, więc wróciliśmy pół godziny później.

(*Olek Golys, Julek Konopka, Janek Filipp*)

## KLASA 5

### na przedstawieniu pt. *Momo*

- ☞ We wtorek, 1 grudnia 2009 r. ja i moja klasa (czyli 5) pojechaliśmy do Teatru Syrena w Warszawie. Zobaczyliśmy piękne i śmieszne przedstawienie. Była to sztuka o małej dziewczynce o imieniu Momo. Znalazła ona przyjaciół, a potem,

żeby ich ratować, musiała walczyć z Szarymi Panami. To przedstawienie bardzo mi się podobało, ponieważ opowiadało o prawdziwej przyjaźni i o przyjaciółach. A także o tym, co trzeba czasami robić, by ich nie stracić. (*Martyna Semkło*)

☞ 1 grudnia pojechaliśmy do teatru na spektakl pt. *Momo*. Przedstawienie to było dobrze wykonane, chociaż brakowało wielu ważnych szczegółów i zakończenie było zbyt „proste”. Wycieczka ta była super. (*Jakub Witaszek*)

☞ 1 grudnia klasa 5 pojechała do Teatru Syrena w Warszawie. Pojechaliśmy autobusem. Poszliśmy do szatni, kupiliśmy coś w sklepie (teatralnym) i poszliśmy oglądać przedstawienie. Spektakl był fajny. Były bardzo dobre efekty specjalne (np. dym, zapadnia). Wróciliśmy również busikiem na koniec polskiego. (*Michał Mróz*)

☞ We wtorek, 1 grudnia, byliśmy w Teatrze Syrena na przedstawieniu pt. *Momo*. Występ był ciekawy, ale główna bohaterka miała zupełnie inny charakter, niż postać w książce. Pojechaliśmy tam autobusem z dobrą kierowcą. W teatrze mieliśmy dobre miejsca i nikt mi nie zasłaniał. Najfajniejsi w przedstawieniu byli Szarzy Panowie z cygarami i Lalka. Zabawnie było, kiedy jeszcze nie zaczęło się przedstawienie, ale byliśmy już na miejscach, bo wtedy wszyscy wyciągnęli świecące bransoletki i przyszła pani, która kazała je pochować.

Bardzo mi się podobało. (*Magda Metrycka*)

☞ (...) Sztuka bardzo mi się podobała, ale miałam jedną uwagę. Główna bohaterka, Momo, była blondynką, a w książce – szatynką. Były jednak ładne dekoracje. Z bohaterów najbardziej podobali mi się Szarzy Panowie, którzy zabierali czas innym ludziom. (*Dominika Bołbot*)

☞ (...) to przedstawienie bardzo mi się podobało. Najmieszniejsi byli Szarzy Panowie. Momo była bardzo zabawna i taka „hop siup”. Ładnie zagrał też Mistrz Hora. (*Tymek Haman*)

☞ Pojechaliśmy na *Momo* we wtorek, 1 grudnia 2009 roku. Weszliśmy do szatni i podaliśmy kurtki. Wszyscy rzucili się na sklepik. Po zakupach było przedstawienie. Zaczęło się bardzo fajnie, a potem się jeszcze rozwinęło. Nastąpiła przerwa. Zjadłam kanapkę i porozmawiałam. Po zakończeniu bardzo żałowałam, że jedziemy. Przedstawienie bardzo mi się podobało.

☞ 1 grudnia pojechaliśmy na wycieczkę klasową do Teatru Syrena w Warszawie na przedstawienie pt. *Momo*. Autokar zabrał nas spod szkoły o godz. 9.15. jechaliśmy bez przystanku i bez przeszkód. Gdy dojechaliśmy na miejsce, to kupiliśmy słodczyce, zjedliśmy je i poszliśmy na seans. Przedstawienie to wywarło na mnie ogromne wrażenie i było genialnie zrobione. Myślę, że na każdym to przedstawienie wywarło chęć przeczytania lektury. (*Rafał Studziński*)

☞ Przedstawienie pt. *Momo* było bardzo interesujące. Najbardziej podobali mi się Szarzy Panowie, którzy zabierali ludziom, czas, a Momo go uwolniła. Gdyby Szarzy Panowie nie trzymali fajki w buzi przez dłuższy czas, to rozplynęliby się w nicłość. W fajkach był czas, który zabrali ludziom, a potem składali czas do sejfu. (*Zosia Włodarczyk*)

☞ W Teatrze Syrena 1 grudnia odbyło się przedstawienie pt. *Momo*. Przedstawienie – jako przedstawienie – było bardzo dobrze zrobione, jednak Momo jako postać się bardzo różniła od tej Momo w książce, ponieważ miała spięte włosy i była bardzo energiczna – czyli na odwrót niż w książce. Bardzo mi się podobali Szarzy Panowie. Byli elegancko ubrani i chodzili wszędzie ze swoimi cygarami. Więc gdyby to wszystko podsumować, to spektakl był bardzo dobry. (*Antek Arendarski*)

☞ We wtorek 1 grudnia wybraliśmy się z klasą do Teatru Syrena na spektakl pt. *Momo*. Osobiście przedstawienie bardzo mi się podobało. Miałam jedynie zastrzeżenie do głównej postaci, ponieważ miała ona inny charakter niż ten zapisany w książce. Wyjechaliśmy ok. godz. 9.30, a wróciliśmy ok. 14.00. Uważam, że ta wycieczka to był bardzo dobry pomysł. (*Ada Gąssowska*)

☞ Nie ukrywam, że jestem bardzo zaskoczona wizytą w Teatrze Syrena na przedstawieniu pt. *Momo*. Choć nie wciągnęła mnie książka, to przedstawienie było świetne. Momo, główna bohaterka, w książce była bardziej spokojna. Jej teatralna postać odegrała szaloną, mało wiedzącą dziewczynkę. Szarzy Panowie mieli cygara. Robiły one naprawdę wielkie wrażenie, ten dym i to wszystko... Kawał dobrej roboty.

Zachęcam nie tylko dzieci, ale i dorosłych do przeczytania tej niesamowicie ciekawej książki. (*Asia Święcka*)

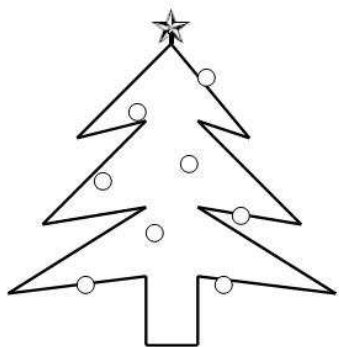
☞ 1 grudnia razem z klasą byłam w Teatrze Syrena i widziałam spektakl pt. *Momo*. Wcześniej przeczytałam (jako jedyna z klasy) lekturę pod tym tytułem, więc nic mnie nie zaskoczyło. Najbardziej podobali mi się Szarzy Panowie, a najmniej – główna bohaterka, Momo. Przedstawienie było bardzo interesujące. Polecam jako książkę i spektakl. (*Klaudia Bukato*)

### „Mikołajki dla Konrada”

☞ W tym roku mikołajki były poświęcone Konradowi. Każdy wziął się do roboty. Wszyscy przygotowali pyszne rzeczy do jedzenia i piękne ozdoby na choinkę. My jako kl. 5 mieliśmy wystawioną kawiarenkę. Po porannych zakupach wszyscy poszli na występy. Były przedstawienia wystawiane przez klasę 1, 4 no i oczywiście kółko teatralne z przedstawieniem *Smok Kuba* (czyli oczywiście my). Następnie był Pokaz Talentów. Dużo się działo. Wszyscy w naszej szkole mają talent!!! Jestem pod wrażeniem.

Szkoła zebrała w sumie powyżej 26 tysięcy. Brawo nam!!! (*Martyna Semkło*)

☞ Podczas mikołajek było bardzo przyjemnie. Najpierw nasza klasa poszła do „małej szkoły” sprzedawać różne słodkości i nie tylko. Ja osobiście zebrałam 70 zł. – wszystkie moje tosty sprzedawałam. Następnie skierowaliśmy się do MOK-u, by oglądać koncert młodych talentów. Po przerwie klasa 5 (choć miała zostać)





ponownie sprzedawała w małej szkole, oczywiście oprócz tych, którzy mieli występować w drugiej części koncertu. Wśród tych osób byłam ja – recytowałam wiersz. Potem wraz z koleżankami z klasy poszłyśmy kontynuować sprzedaż.

Bardzo lubię mikołajki, bo można miło spędzić czas, najeść się i – najważniejsze – pomóc innym. (*Klaudia Bukato*)

Siódmego grudnia o ósmej spotkałyśmy się na Lipowej, by zarobić pieniądze dla Konrada. Rozkładaliśmy przyniesione rzeczy i rozmawialiśmy. Dzieci kupowały dużo ciast, ciasteczek itd. Dużym powodzeniem cieszyły się świeżo wyciskane soki, biżuteria i tosty. A także hot-dogi. Później, gdy młodsze klasy zakładały kurtki, my też wyruszyliśmy do MOK-u, gdzie odbył się koncert młodych talentów. Szczególnie spodobał mi się taniec Zosi Włodarczyk z naszej klasy. Kółko teatralne, do którego należę, wystawiła przedstawienie pt. Smok Kuba. Wszystkim się podobało. Później niektórzy zostali na drugiej części występów, a reszta zaszła do dolnego kościoła, by kupić losy. Po odebraniu rzeczy wróciliśmy na Lipową, by kontynuować sprzedaż. Gdy większość małych dzieci odebrali już rodzice, posprzątałyśmy klasę i zebraliśmy nasze rzeczy. W tym roku w tej akcji zebraliśmy ponad 26 tysięcy! To był bardzo udany dzień. (*Magda Metrycka*)

W tym roku mikołajki odbyły się dla Konrada. Nasza klasa poszła prowadzić kawiarenkę dla klas 0-3. Uzbieraliśmy ponad 1300 złotych. Oprócz tego graliśmy przedstawienie o Smoku Kubie. Wszystkim się bardzo podobało. Od nas z klasy parę osób startowało w koncercie talentów. Na całych mikołajkach szkoła zbierała ponad 26 tysięcy. (*Dominika Bołbot*)

Siódmego grudnia ja i moja klasa otworzyliśmy naszą cukiernię w małej szkole. Ja miałam galaretki z bitą śmietaną (siedemdziesiąt) jak co roku, a moi koledzy inne pyszne smakołyki. O ósmej dzieci wparowały do klasy i rozpoczęła się sprzedaż. Po paru godzinach liczba galaretek zmalała (została tylko jedna), więc wpadłam na pomysł, by ją wylicytować. Kiedy krzyknęłam: licytacja galaretki! Wszystkie dzieci podbiegły do mojego stoiska i zaczęła się licytacja. Doszło do dwudziestu jeden złotych, lecz chłopak wycofał się w ostatniej chwili. Wygrał Jaś Ochędalski, który zapłacił za galaretkę pięć złotych.

Lubię mikołajki, a zwłaszcza w mojej szkole. (*Asia Święcka*)

### „Pastorałka”

Dnia 15.XII.2009 r. pojechałem z klasą do teatru na „Pastorałkę”. Jak na większości pastorałek (bo byliśmy już wiele razy na takim przedstawieniu) była kolorowa gwiazda z lampeczkami w środku. Przedstawienie bardzo mi się podobało, lecz strasznie długo trwało i była tylko jedna przerwa. Moja mama miała super miejsce, gdyż w teatrze uznano, że z małym dzieckiem będzie jej łatwiej na łożu. Mała Anusia, moja siostra, komentowała wszystko, co się działo, np. kiedy Adam bez koszuli wyszedł na scenę, Ania zawołała „golasek”, a kiedy wyszedł diabeł, powiedziała „idź, głupi dziadu” (oczywiście Ania wymawiała to trochę inaczej). Najlepsze w tych Ani okrzykach było to, że wszystko było slychac na widowni. Wycieczka ta była bardzo miła. (*Kubus Witaszek*)

### KLASA I GIMNAZJUM

My i nasza pani wychowawczyni byliśmy głównymi organizatorami i koordynatorami akcji „Mikołajki dla Konrada”. Wspomagał nas Samorząd Szkolny oraz wszystkie klasy, które bardzo zaangażowały się w całą akcję. Wiele zdarzeń już zostało opisanych, nam dwa wydawały się najważniejsze, bo polegały na współpracy z parafią św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej oraz z artystami z Warszawy, którzy przygotowali w sposób szczególny niedzielny koncert.



W niedzielę św. Mikołaja, 6 grudnia w godz. 10.30-13.00 liczne grono uczniów i rodziców z klas młodszych z zaangażowaniem i niezwykłą pomysłowością sprzedawało przed kościołem parafialnym pierniki, kartki świąteczne, ozdoby choinkowe, świeczniki i wyroby z gipsu - wszystko własnoręcznie wykonane przez dzieci. Prawdziwą furorę zrobiły jabłkowe chipsy z owoców Prababci Lucynki oraz pierwsze wydanie bajek i wierszyków autorstwa uczniów z klasy 3.

Duże zainteresowanie i hojność kupujących były dowodem na to, że każdy chce być pomocnikiem św. Mikołaja. **Dziękujemy!**



W koncercie „Musical i nie tylko...” wystąpili w MOK-u w Podkowie Leśnej: soliści - Aleksandra Troczyńska i Piotr Pawlak, Chór Sonante pod dyrekcją Michała Białeckiego i zespół "BĘBNY NIE-DZIELA". Na fortepianie akompaniowała Iwona Zakościelna. Naszymi honorowymi gośćmi byli Konrad z Babcią i krewnymi.

Standardy muzyki rozrywkowej profesjonalnie wykonane przez artystów bardzo spodobały się licznie zgromadzonej publiczności. Musicalowe przeboje rozkołysały widownię, a przychylny komentarz solistki, która nazwała słuchaczy „zdolną

grupą rytmiczną”, był dodatkową zachętą do przytupywania, nucenia i klaskania. Jeden z utworów („Imagine”) był dedykowany Babci Konrada, której w imieniu wnuka podziękowaliśmy za opiekę i dobre serce.

Po krótkiej aukcji podarowanych przedmiotów rozpoczęła się niezwykle dynamiczna druga część koncertu. Wszystkich zachwyciły mocne rytmy inspirowane muzyką etniczną Afryki i Ameryki Południowej. Zrozumieliśmy szybko znaczenie nazwy zespołu, bo wyraziste dźwięki zaczęły nadawać tempo nawet biciu serca każdego słuchacza. Najlepszą realizacją tej idei jedności był utwór „Cantate Domino” wykonany razem przez chór i zespół, w którym wyraźnie podjęto próbę zestrojenia wszystkiego w jednym rytmie, rytmie serca śpiewającego na chwałę Panu. Spodobało się to tak bardzo, że po końcowych podziękowaniach utwór został wykonany powtórnie.

p. Jolanta Dąbrowska

Jest lekcja historii w klasie 6. A po niej – praca domowa. Należy przenieść się w czasie i wcielić w rolę sprawozdawcy, który uczestniczył w wielkich wydarzeniach historycznych z udziałem polskich władców: Mieszka I, a potem Bolesława Chrobrego. Czy sprawozdawcy wywiązali się ze swojego zadania?

okiem uczniów

*In nomine Domini Amen*

*Zdarzyło się to Roku Pańskiego tysięcznego. Ojciec mój był w wielkiej przyjaźni z Cesarstwem Ottona Rudego Trzeciego tego imienia, suwerena mojego przyszłego pana i małżonką, Margrabię Miśni. Było to właśnie po wykupieniu przez mego Ojca ciała św. Wojciecha, zjechali się w pielgrzymce wszyscy możni tego świata. Nazwano to potem zjazdem w Gnieźnie. Uradzono na tym spotkaniu sprawę mojego małżeństwa i wiele innych ważnych spraw Kościoła Świętego się tyczących. Aby pokrzepić swych gości Ojciec mój zorganizował wielką trzydniową ucztę prawdziwie królewską i cesarską. Codziennie zmieniano wszystkie naczynia i sprzęty, na coraz to inne i coraz bardziej kosztowne. Wszystkie drewniane naczynia oddał dla uczczenia Go, Cesarzowi, tak więc jedzono tylko na srebrze i złocie. W izbie zajmowanej przez Ottona rozciągnięte były najróżniejsze zasłony, obrusy, dywany, serwety i wszelkie inne materiały. Król Bolesław obdarował Cesarza tak licznymi podarunkami, że Otton uważał tę wizytę za cud. Mój ojciec zawsze był bardzo hojny, tak, że nawet każdy ze służby odszedł z chociażby jednym prezentem.*

*Do napisania tej relacji skłoniła mnie matka Mechtylda, Opatka klasztoru, w którym ninie nauki pobieram w związku z mym zamążpójściem. To napisała Regelinda, córka Bolesława.*

*Dan Roku Pańskiego 1003, w klasztorze panien Benedyktynek w Krakowie*

### CHRZEST POLSKI

W 996 r. n.e. miał miejsce chrzest Polski. Wtedy to czeska księżniczka Dobrawa ochrzciła Mieszka i cały naród Polan. Naukowcy przypuszczają, że chrzest miał miejsce w Ostrowie Lednickim, Poznaniu bądź Gnieźnie. Zakłada się, że Mieszko zdecydował się przyjąć chrzest z poniższych powodów:

1. W celu zapobiegnięcia wzrostowi wpływów niemieckich
2. Ugruntowania sojuszu z państwem czeskim
3. Umocnienia swojej władzy.

*Księżniczka czeska Dobrawa przybyła wraz ze swoją siostrą do dworu Mieszka. O ile dobrze pamiętam, było to w Gnieźnie, ale mogę się mylić. Nasz wspaniały książę Polan przyjął swoją przyszłą żonę jak należy. Dobrawa odpoczęła po podróży, po czym udała się na rozmowę z Mieszkiem. Rozmawiali długo. Kiedy skończyli, Mieszko natychmiast poszedł ogłosić swój ślub z Dobrawą. Jak się potem okazało, czeska dama postawiła kilka warunków. M.in. Mieszko musiał odprawić swoje pogańskie żony, a także obiecać, że weźmie chrzest. Potem miał nastąpić ich chrześcijański ślub.*

*Tak więc zaczęło się. Nim Dobrawa poszła z Mieszkiem do łoża, Mieszko musiał się pilnie uczyć chrześcijańskich przykazań i tradycji. Po okresie piętnastu dni, Mieszko razem ze swoim dworem przyjął chrzest za pośrednictwem czeskim. Ceremonia była, jak przystało na księcia, bardzo okazała. Najpierw kandydaci do chrztu wyparli się diabła, pogańskich bóstw i zwycająm, a także grzechu. Potem złożyli wyznanie wiary i „Ojcze nasz”. Gdy modły się zakończyły, wszyscy podeszli do chrzcielnicy. Każdy po kolei wchodził do wanienki i zanurzał się trzy razy. Kiedy już wszyscy przebrnęli przez tę część, kapłan uczynił znak krzyża na ich czołach. I ceremonia się zakończyła.*

Wkrótce potem misjonarze rozpoczęli chrzczenie wszystkich Polan. Niekiedy niestety odbywało się to z pomocą wojsk, bo nie wszyscy od razu chcieli przyjąć Chrystusa do swego serca.

Jaś Retelewski

**cdn... wkrótce!**

Jak pisano o naszej szkole u jej początków?  
To już ostatni dostępny nam artykuł sprzed  
20 lat, który ukazał się w „Sztandarze  
Młodych” z 13 września 1989 r.

Rozpoczęła działalność pierwsza szkoła podstawowa wychowująca w duchu katolickim.

## ELEMENTARZ I EWANGELIA

GRAŻYNA MINKOWSKA

Od września GRZEGORZ DĄBROWSKI dyrekturuje jednej szkole, nie przestając pracować jako nauczyciel w innej. Sytuacja nie byłaby godna uwagi, gdyby nie to, że młody nauczyciel fizyki i wychowawca w Technikum Kolejowym w Warszawie – szkole jak najbardziej świeckiej i państwowej – zorganizował i poprowadził wespół z grupą znajomych i przyjaciół podstawówkę w podwarszawskiej Podkowie Leśnej. A będzie to pierwsza u nas szkoła podstawowa zwolniona z obowiązku świeckości, wychowująca dzieci w duchu katolickim.

Pomysł zrodził się w marcu ubiegłego roku, kiedy usłyszeli o Społecznym Towarzystwie Oświatowym i spotkali się z Andrzejem Witwickim – jego założycielem. Zarażeni jego nieustępliwością postanowili: robimy szkołę. A były to czasy, gdy jeszcze nie rysowały się tak daleko posunięte zmiany polityczne, by można było głośno mówić o szkole katolickiej, więc na razie postanowili nie opowiadać zbyt szeroko o tym, jak zamierzają wychowywać uczniów. Na początek myśleli o fundacji i pojechali po radę. Na gorące głowy kubek zimnej wody wylał prof. Andrzej Stelmachowski, wówczas przewodniczący fundacji rolniczej, który uświadomił im, że na samą rejestrację przyjdzie poczekać może i półtora roku. Ale też poddał pomysł: niech o szkołę wystąpi Klub Inteligencji Katolickiej.

\*

Pierwszy wniosek w Ministerstwie Edukacji Narodowej złożyli w lipcu 1988 roku. Odpowiedź nadeszła we wrześniu.

- Była to oczywiście odpowiedź negatywna, ale zawierała jedno zdanie, które odebraliśmy jako zachętę do dalszych starań – wspomina Grzegorz Dąbrowski. - Wyjaśniono nam, że Klub nie może uzyskać zgody na prowadzenie szkoły, gdyż taki rodzaj działalności nie jest zapisany w statucie. I wniosek będzie mógł być ponownie rozpatrzony po dokonaniu zmian w statucie.

Do 15 marca wszystko zostało załatwione: Klub uchwalił zmiany, poprawiony statut został zarejestrowany i do MEN wpłynął następny wniosek. A kiedy w połowie kwietnia dwuosobowa delegacja z Podkowy wybrała się do ministerstwa, poproszono ich o dodatkowe dokumenty. Z samego przebiegu rozmowy zorientowali się, że „chyba to puszcza”.

\*

I rzeczywiście. 29 maja mieli w rękach decyzję, w której była zgoda na prowadzenie społecznej szkoły podstawowej.

- Nie zgadzał się tylko jeden szczegół – mówi Grzegorz Dąbrowski – my prosiliśmy o szkołę ośmioklasową, zaznaczając, że od września ruszą trzy klasy, a zgodę otrzymaliśmy właśnie na te trzy. Ale już nie chcieliśmy się targować.

\*

Kim są ci samozwańczy działacze oświatowi z Podkowy Leśnej? Jest wśród nich lekarz z miejscowego ośrodka, nauczyciele (pracujący i niepracujący w zawodzie), małżeństwo, które prowadzi sklepik, student historii. Wszyscy w wieku 30-33 lat, na ogół mający dzieci w wieku lat kilku.

Początkowo miały być trzy klasy, ale kiedy rozniosło się, że otrzymali zgodę MEN, nie ustawały korowody rodziców.

- W klasie I komplet tworzyły dzieci nasze i naszych znajomych, aby więc uniknąć podejrzeń o kumoterstwo, zdecydowaliśmy się na dwie klasy pierwsze – wyjaśnia dyrektor.

W sumie do nowej szkoły poszło 45-50 dzieci. Więcej się nie zmieści. W każdej klasie są miejsca dla 10-12 uczniów, co nie zawsze rozumieją rodzice, przekonani, że dla ich potomstwa można uczynić wyjątek. Przyzwyczajeni do zagęszczania państwowej szkoły i państwowego przedszkola nie widzą problemu w przyjęciu dodatkowej dwójki czy trójki dzieci. Jednak w tej szkole miejsc już nie ma. Istnieje co prawda lista rezerwowa, ale i ona nie stwarza zbyt wielkich nadziei.

Na cztery miejsca dla nauczycieli też zgłosiło się więcej chętnych. Zatrudniających interesowało raczej nie formalne wykształcenie kandydatów, ile ich praktyka. Zdecydowali się na panią z 25-letnim stażem pracy i nauczycielkę, która spędziła już w szkole 8 lat. Nauczycielom zaproponuje się pensje wynoszące w przybliżeniu półtorej pensji na posadzie państwowej. Ale też nie zagwarantuje się bezpieczeństwa, jakie w szkole państwowej daje zatrudnienie na czas nieokreślony, a tym bardziej mianowanie. Tu będzie się proponowało jedynie roczne umowy o pracę.

\*

Z rzeczy konkretnych, materialnych, szkoła dysponuje w tej chwili pomieszczeniami udostępnionymi nieodpłatnie przez miejscowego proboszcza na plebanii i w domu parafialnym oraz ławkami podarowanymi przez szwedzkiego przedsiębiorcę. Tenże przedsiębiorca wyposażyła szwedzkie dzieci w nowe ławki, a stare ma obowiązek usunąć. Zamiast przeznaczyć je na śmietnik, przysłał je do Podkowy.

- Nie są to jednak żadne graty - zastrzega Grzegorz Dąbrowski - mimo że niektóre służyły w szkołach od 1966 roku. Są solidnie wykonane, jest możliwość regulowania ich wysokości.

W ciągu dwóch lat założyciele chcą postawić własny budynek. Z rzeczy potrzebnych do budowy mają na razie dobrą wolę. Ale - podkreślają - przed rokiem nie mieli nic, a dziś jest szkoła!

\*

Nieco trudności sprawia zdefiniowanie, na czym ma polegać brak świeckości i wychowania w duchu katolickim. Wszak przyjęli do realizacji program szkoły państwowej, będą korzystali z takich samych podręczników, obowiązywać będzie normalny system lekcyjny. Swe nieco intuicyjne wyobrażenie o nowym sposobie wychowania czerpią z własnych doświadczeń domowych, wyniesionych z rodzin katolickich, a także z różnych form oddziaływania na dzieci i młodzież propagowanych przez Kościół. Nauka ma być więc swoistym przedłużeniem wychowania domowego. Za motto systemu wychowawczego przyjęli cytat z Ewangelii według św. Łukasza: „A Jezus wzrastał w mądrości i w latach oraz w łasce u Boga i u ludzi”.

Na język działań praktycznych przekładają ów cytat w sposób następujący: należy rozwijać nie tylko wiedzę, intelekt, ale również mądrość życiową człowieka. Rozwój fizyczny jest zbyt ważny, by zamykać go w ramach jednego przedmiotu - wychowania fizycznego. Należy nauczyć, jaka ma być rola sportu w życiu człowieka, trzeba również wpoić zasady dbania o własne zdrowie. Rozwój duchowy dziecka chcą osiągnąć nie tylko przez katechizację, a rozwój społeczny przez wszechstronne przygotowanie do życia.

Nie dla wszystkich jest też jasne, na czym ma polegać uspołecznienie szkoły. Zdarzają się nieporozumienia. Rodzice świadomi tego, że nauka będzie płatna (czesne teraz planowane na 30 tys. miesięcznie ma wystarczyć na płace nauczycieli), niekiedy woleliby zapłacić nawet więcej, ale nie remontować, nie malować, nie sprzątać. „Właściwie nie mam czasu” - zdarza się usłyszeć od rodziców na propozycję popracowania przy uruchomieniu szkoły. Ale częściej jednak zakasują rękawy i zakładają oświetlenie, porządkują teren, zajmują się malowaniem albo załatwianiem sprzętów.

\*

Nie zamierzają konkurować ze szkołą państwową. Zresztą trudno mówić o konkurencji, skoro na pięćdziesiąt „ich” dzieci przypada 800 uczniów w szkole podstawowej w Podkowie. Uczą się one na dwie zmiany, a pierwsza siłą rzeczy jest zarezerwowana dla uczniów dowożonych z innych miejscowości. Okoliczne obiekty oświatowe w Kaniach i Żółwinie, zostały po utworzeniu gminnych szkół zbiorczych i fali niżu demograficznego wykorzystane do innych celów. Ostatnio uaktywnił się komitet budowy szkoły w Otrębusach.

Może więc powstanie szkoły społecznej w Podkowie pokaże innym, że nie wszystkie przeszkody mają charakter plagi niebieskiej, z którą nie warto walczyć.

*Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia  
życzenia pokoju, miłości, ciepła rodzinnego,  
radości z przyjścia Nowonarodzonego  
w każdym dniu Waszego życia  
składa Redakcja.*

*Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!*



BIULETYN REDAGUJE  
**Iwona Zubka-Krawczyk**  
Informacje i teksty proszę przesyłać na adres:  
[iwona.krawczyk@op.pl](mailto:iwona.krawczyk@op.pl)

## Z ostatniej chwili:

### Klasa 2

Klasa II zgodnie twierdzi, że szkoła to nie miejsce, w którym można się nudzić! W tym trymestrze atrakcji było co niemiara. Np.: lekcja o kosmosie, prowadzona przez p. dyrektora; lekcja o ptakach, prowadzona przez p. Adama- ornitologa (dziękujemy p. Adamowi za piękny karmnik i budkę lęgową). Wreszcie lekcja w Zamku Królewskim (16 grudnia) oraz bożonarodzeniowe spotkanie z prof. Pokropkiem w jego muzeum etnograficznym (21 grudnia). Przez ostatni tydzień uczniowie sami prowadzili zajęcia dla reszty klasy – prezentowali wcześniej przygotowane (przy pomocy Rodziców), teksty ze zbioru A. Sójki. Ale najważniejszym wydarzeniem był udział w Mikołajkach dla Konrada. Każdy starał się jak mógł i już wiemy, że to zaszczyt być Pomocnikiem św. Mikołaja.

### Klasa 3

Grudzień to szczególny, świąteczny miesiąc, w którym gromadzą się same ważne i cudowne wydarzenia. Każdy kolejny, grudniowy dzień staje się coraz bardziej niezwykły, ponieważ zbliża nas do najważniejszego momentu, do Świąt Bożego Narodzenia. Nasza klasa, tak jak pewnie wszystkie inne, przeżywa w grudniu ważne chwile.

Najpierw przygotowaliśmy się do tradycyjnych Mikołajek. Wydaliśmy książeczkę pod tytułem "Bajduki dla Konrada". Wciąż z wielką wdzięcznością kłaniamy się Panu **Radkowi Stadnickiemu** i jego współpracownikom za skład i druk. Dziękujemy także wszystkim, którzy zdecydowali się kupić naszą książkę i zasilić szlachetny fundusz, choć pozycja nie była tania.

Następnie z zapalem pracowaliśmy nad zabawkami - "WEŁNIACZKAMI", które potem sprzedawaliśmy na niedzielnym kiermaszu przed kościołem. Do każdego "wełniaczka" dołączyliśmy upieczone przez nas ciasteczka. Za pracę nad "wełniaczkami" serdecznie dziękujemy pani **Ani Kasperkiewicz**, która była pomysłodawczynią i wykonała z nami lwią część pracy. To, że ta praca tak nas wciągnęła, że nie potrafiliśmy się od niej uwolnić przez trzy kolejne dni, a niektórzy kręcili "wełniaczki" nawet w domu, pozbawiając rękawów mamine swetry, to już inna historia. Mocno całujemy nasze mamy, które piekły z nami babeczki, gwiazdki i inne ciasteczka. Wydarzenia z 6 i 7 grudnia będziemy długo pamiętać. Byliśmy bardzo szczęśliwi!

11 grudnia pojechaliśmy do Warszawy na przedstawienie w Teatrze Polskim pt. "PASTORAŁKA" L. Schillera. Ten spektakl przeniósł nas w świat Biblii i bardzo zbliżył duchowo do Świąt Bożego Narodzenia.

### Klasa 6

#### Art Cafe

Z okazji Mikołajek dla Konrada, dziewczynki z klasy 6 zorganizowały kawiarenkę o nazwie Art Cafe. Wystrój kawiarenki nawiązywał do zbliżających się Świąt; była choinka, nastrojowe światełka... W menu były między innymi: babeczki, ciasta, galaretki, różnego rodzaju pierniczki i własnoręcznie robiona biżuteria. Można było wypić pyszną, a zarazem gorącą herbatkę w kilkunastu smakach.

Goście dopisali! Ciasteczka zniknęły bardzo szybko, sprzedałyśmy też większość biżuterii. Udało nam się zebrać około 250 złotych.

Kawiarenka odniosła taki sukces przede wszystkim dzięki Pani Iwonie z naszej biblioteki szkolnej! Udostępniła nam bibliotekę, byśmy mogły urządzić w niej nasze Art. Cafe, a po Mikołajkach, gdy zwlekaliśmy trochę ze sprzątnięciem, nie była na nas wcale zła.

Dziękujemy!

*Lusia Machowska*

#### Las Palmas

W tym samym czasie pomieszczenie klasy VI zmieniło swoje wnętrze, ławki stały się stolikami do gier, a przestrzeń przed tablicą przekształciła się w niezwykły bar z prawdziwym barmanem, który ze świeżych owoców wyciskał przepyszne soki i dodatkowo urozmaicał ich smaki egzotycznymi przyprawami. Największym powodzeniem cieszył się „Oddech Smoka”, tak smakowity, że klienci po nim płakali... Zainteresowanie było tak duże, że zarówno asystentka barmana jak i jego pomocnik mieli ręce pełne roboty. Przy każdym stoliku rozgrywano inną grę, porządku pilnowali ochroniarze, dyskretna muzyka w tle i przyćmione światło dopełniały atmosferę tego wyjątkowego, mikołajkowego kasyna. Tutaj swoje pomysły realizowali chłopcy z naszej klasy.

Art. Cafe i Las Palmas zarobiły łącznie 500 zł. Cieszymy się, że mogliśmy zebrać pieniądze dla Konrada. Było nam bardzo miło być Pomocnikami św., Mikołaja.



*Klasa 6 na budowie - 17 grudnia 2009*

15 XII razem z klasą IV i V byliśmy w Teatrze polskim na „Pastorałce” Leona Schillera. Przedstawienie było niezwykle barwne, nawiązywało do tradycji Bożonarodzeniowych i zachwycało nas piękną scenografią i kostiumami. W roli Józefa wystąpił Mieczysław Kalenik, który w młodości wcielił się w postać Zbyszka z Bogdańca w filmie „Krzyżacy”.



### **Konkurs Opowiadania Baśni, Bajek i Legend w Grodzisku Mazowieckim**

**Klaudia Bukato i Aleksandra Jarzyna** z klasy V zdobyły I nagrodę w Konkursie na Opowiadanie Baśni, Bajek i Legend, organizowanym przez Bibliotekę Pedagogiczną w Grodzisku Mazowieckim. Opowiadały one baśń własnego autorstwa pt.: „Baśnie – historia prawdziwa”. II miejsce w tej samej kategorii (kl. 4-6) zajęła **Asia Święcka** z kl. V za opowieść o Smoku Kubie.

Eliminacje, w których uczestniczyli uczniowie z powiatu grodzickiego i okolic odbyły się w Grodzickim Centrum Kultury w dniu 9 grudnia..

### **Podziękowania**

Kochani!

Już piąty raz organizowaliśmy w naszych szkołach **Mikołajki dla....** W tym roku zbieraliśmy pieniądze dla Konrada.

**Zebraliśmy ponad 26 tysięcy złotych, ciągle dowiadujemy się też o kolejnych wpłatach na konto podkowieńskiego Caritasu.**

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się we wspólne dzieło. Dziękujemy ofiarodawcom, dzięki którym przygotowaliśmy ponad 300 fantów na loterię i wybraliśmy przedmioty na aukcję. Jak zwykle nie zawiedli sponsorzy z zaprzyjaźnionych firm, otrzymaliśmy hojny dar od jednego z nich, inny z własnej inicjatywy zrobił dla rodziny Konrada duże świąteczne zakupy. Otrzymaliśmy również cenne dary od Burmistrza Gminy Brwinów. Dziękujemy!

W tym roku w sposób wyjątkowy zaangażowali się Rodzice uczniów z klas 0-III. Przygotowali z dziećmi wspaniałą kiermasz przed kościołem i w dniu św. Mikołaja wspólnie zebrali 5 tysięcy złotych. Brawo! Dziękujemy także Panu Michałowi Białeckiemu za zorganizowanie i prowadzenie Koncertu „Musicale i nie tylko”, wszystkim wykonawcom, którzy prezentowali swoje talenty (w niedzielę 6 grudnia i w poniedziałek przed południem i wieczorem) i wszystkim, którzy byli, organizowali, klaskali, kupowali...

To wspaniałe, że w naszym gronie Pomocników św. Mikołaja było nas tak wielu.

Dziękujemy także Podkowieńskiemu Caritasowi, za pomoc w organizacji zbiórki i udostępnienie konta, na którym mogliśmy zgromadzić ten wyjątkowy fundusz.

Wszystkim dziękujemy bardzo w imieniu Konrada i życzymy wspaniałych Świąt.

Do zobaczenia w przyszłym roku!

w imieniu organizatorów  
Jolanta Dąbrowska



**Chór Sonante pod dyrekcją Michała Białeckiego i zespół "BĘBNY NIEDZIELA"- 6 grudnia 2009.**

Chór działa przy Ośrodku Wychowawczo - Profilaktycznym "„Michael” w Warszawie na Bemowie. Ośrodek jest prowadzony przez Zgromadzenie św. Michała Archanioła Jako centrum dziecięco-młodzieżowe koncentruje się na harmonijnym rozwoju człowieka w trzech aspektach: fizycznym, intelektualnym i duchowym. Główną zasadą prowadzonej

działalności wychowawczej i edukacyjnej jest prewencja - uprzedzanie zagrożeń i towarzyszenie młodym w dorastaniu i rozwoju. Bogata oferta ośrodka obejmuje m.in. ścianę wspinaczkową, studio muzyczne, studio tańca, pracownię ceramiki, koła teatralne i fotograficzne czy siłownię oraz wspólne spotkania, co pozwala zagospodarować wolny czas dzieci i młodzieży. Ośrodek działa na warszawskim Bemowie od 1993 r. Obecnie jego programem objętych jest tygodniowo ok. 500 młodych osób.

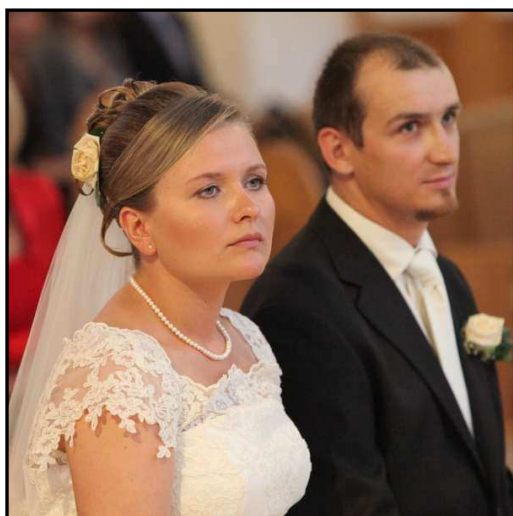
**W bieżącym roku ośrodek został nominowany do nagrody Totus w kategorii - Promocja człowieka, praca charytatywna i edukacyjno-wychowawcza "za pracę dla wychowania i formowania dzieci i młodzieży w myśl hasła „Chleba i nieba"**

**Przy tej okazji informujemy, że Przyjaciół naszej szkoły i Honorowy Obywatel naszego miasta Pan Profesor Kazimierz Gierzod był nominowany do tej nagrody w kategorii „Osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej" za osiągnięcia artystyczne, działalność pedagogiczną i popularyzowanie twórczości Chopina oraz za zasługi dla zjednoczenia ruchu chopinowskiego w Polsce.**

Nagrody TOTUS przyznawane są przez Fundację "Dzieło Nowego Tysiąclecia" dla docenienia dorobku i skutecznego promowania osób oraz instytucji, których działalność w sposób wybitny przyczynia się do podkreślenia wartości człowieka.

## Kronika towarzyska

Na koniec 2009 roku przypominamy ważne wydarzenia w życiu kilkorga naszych absolwentów. Zaprosili nas na swoje śluby w sierpniu, wrześniu i październiku (w nawiasach przy imionach zapisano rok ukończenia przez nich naszej szkoły). **Młodym Parom życzymy błogosławieństwa Bożego na nowej drodze życia.**



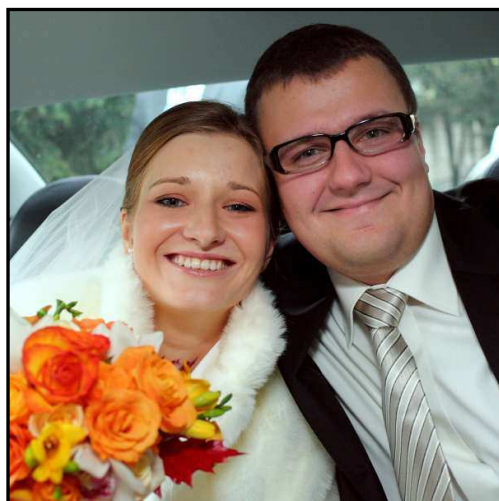
Ania (1996) i Patryk - 22 sierpnia 2009



Zosia (1997) i Karol - 29 sierpnia 2009



Hania (2000) i Olgierd (1995) – 5 września 2009



Marzena i Grzegorz (1999) - 17 października 2009

### W skrócie:

- 27 listopada klasy 1 i 2 gimnazjum uczestniczyły w koncercie muzyki historycznej-zatytułowanym Obok orła znak Pogoni w wykonaniu zespołu Floripari-Studium Musicae Cracoviense (w 2009 roku mija 440. Rocznica podpisania Unii Lubelskiej).
- W dniach 3-5 grudnia dyrektor szkoły uczestniczył w XX Ogólnopolskim Forum Szkół Katolickich na Jasnej Górze.
- 15 grudnia gościł w naszej szkole Paul Keeley z Anglii założyciel Fundacji Sustainable Global Gardens . Spotkał się z klasami gimnazjalnymi. Więcej o wizycie w następnym numerze.
- Informacje o zimowisku na stronie internetowej szkoły [www.szkolakik.strona.pl/zimowisko.php](http://www.szkolakik.strona.pl/zimowisko.php)
- Dziękujemy za dary żywnościowe dla rodziny czeczeńskiej.
- W czasie przerwy między świętami a Nowym Rokiem sekretariat szkoły jest czynny 28, 29 i 30 grudnia w g. 9 -13.
- Zachęcamy do udziału w akcji Hej kolęda, kolęda. Szczegóły na stronie parafialnej [www.podkwoalesna.com](http://www.podkwoalesna.com)
- W Tygodniku Powszechnym z 6 grudnia 2009 ukazał się artykuł o szkołach katolickich. Artykuł można przeczytać w Internecie pod adresem: <http://tygodnik.onet.pl/32,0,37233,2,artykul.html>